

W PRAWDZIE I MIŁOŚCI



BIULETYN

Kraków — styczeń / marzec

1

S P I S T R E Ś C I

1. "W prawdzie i w miłości" - przemówienie
inauguracyjne O.Asystenta / 30.V.1971/s.1.
2. O drogach, jakimi winien kroczyć III Zakon
w wypełnianiu swej misji w dobie obecnej.....s.5
3. Rola świeckich w ocenie i rozwiązywaniu
współczesnych problemów Kościoła i świata
/S.Krystyna/s.9
4. Biblijne ujęcie pokuty i nawrócenias.12
5. Rozmyślanie: "Jezus wzruszył się"/S.Immaculata/s.21
6. S.Undset: "Katarzyna ze Sieny" /tłumaczenie
z francuskiego, odcinek I/s.23
7. Z życia wspólnoty.....s.26

" W PRAWDZIE I W MIŁOŚCI "

/Przemówienie inauguracyjne/

/30. V. 1971 /

W Imię Boże, ufni w pomoc Ducha miłości, jedności, prawdy i pokoju, rozpoczynamy naszą wspólną pracę nad uświęceniem własnym i nad uświęceniem całego świata. Nie jest to praca łatwa, jest to przeciwnie praca trudna i o tyle trudniejsza, że właśnie my, ludzie, na których Kościół tak liczy, jesteśmy powodem licznym trudności i niepokoju.

Pragnąłbym zaraz na wstępie zaznaczyć i przekonać^{az} moje naj-
szczerze pragnienie, by takie stowarzyszenie kościelne jak
świeckie konfraternie, a w tym i nasza konfraternia żeńska III
Zakonu św. Dominika, włączyła się w pełnym zaangażowaniu w pow-
szechny już dziś nurt odnowy Kościoła, a przynajmniej, aby tej
odnowy nie osłabiała przez rozbieżności i obojętność.

Należycie - Drogie Siostry - do elity, do elity zaś nie mo-
gą należeć ci, którym na losach sprawy, jakiej się poświęcają,
faktycznie nie zależy.

Nie było takiego okresu w historii Kościoła, w którym Kościół
z takim naciskiem podkreślałby poskannietwo ludzi świeckich w
dziele zbawienia świata, który potrzebuje pomocy w szukaniu praw-
dy, ale prawdy niezmiennej i ciągle dla człowieka aktualnej, praw-
dy uszlachetniającej, prawdy Bożej, nieschlebiającej niskim
skłonnościom.

Dlatego też, mając to na uwadze, chciałbym w tym pe-
wnego ro-
dzaju EXPOSÉ przypomnieć sobie i Wam - Drogie Siostry - naszą
podstawowe obowiązki i prawa. Chciałbym również wskazać na aktu-
alne bolączki, na jakie cierpi każda instytucja z ludzi złożona.

Jak zaznacza Reguła Fraternii świeckich św. Dominika, "Ezkon -
kami świeckimi św. Dominika / terojarzami / są ci chrześcijanie,
którzy ze szczególnym natchnieniem Ducha św. włączyli się do
Zakonu Braci Kaznodziejów, dla pewniejszego osiągnięcia - a dosko -
nałości chrześcijańskiej w świecie ".

Przed wszystkim więc członkowie Zakonu św. Dominika powinni dążyć do uświęcenia siebie przez rozważanie tajemnicy męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa, czyli tzw. tajemnicy paschalnej. W kierowaniu zaś sprawami doczesnymi niech opierają się na duchu Ewangelii.

Należący do III Zakonu powinni w pierwszym rzędzie dbać o to, by w wierze, nadziei i miłości wytrwać do końca życia i przez to innych pociągnąć na drogę Ewangelii. Ponieważ o to przede wszystkim dbać winnyście - Drogie Siostry - dlatego też ta sprawa dobrego przykładu wszystkich bez wyjątku winna leżeć na sercu.

To prawda, że do Chrystusa nie pociągną drugich ci spośród wierzących, którzy słabo praktykują. Ale jest równocześnie prawda, że do Chrystusa nie pociąga ciasna, płytka i często nieszczerą pobożność. I bądźmy szczerzy : nam ten typ pobożności zagraża.

Świeccy członkowie Zakonu powinni interesować się nędzą ludzi, bo zgodnie z tym, co mówi św. Piotr w jednym na swoich listów i prawdziwą pobożnością wobec Boga jest też nawiedzanie wdów i wspomaganie sierot, ubogich, samotnych i cierpiących. Takim ludziom należy okazywać współczucie. Podobnie zachęca Reguła : " Niech się starają w duchu radości i szczeraj wolności wspomagać wszystkich ludzi w ich potrzebach ".

Dodajmy : we wszystkich potrzebach materialnych i moralnych.

Zawsze pamiętajmy o tej chwili, gdyśmy bardzo chętnie przyrzekli Bogu, że będziemy wedle sił wprowadzać w czyn naukę ewangeliczną w duchu błogosławieństw, że będziemy zachowywać ubóstwo, stykać się chętnie z ludźmi stanu uboższego, że będziemy kochać czystość serca, że życiem swym będziemy głosić świętość rodzący, przyjmować z wiarą i cierpliwością obowiązki stanu, zmartwienia, doświadczenia, choroby.

Ostatni Sobór przypomniał naukę tak potrzebną i Wam Siostry, byście zrozumiały swoją głęboką przynależność do Kościoła. Chodzi o naukę o powszechnym kapłaństwie wiernych. Wszyscy wierni w sakramencie chrztu św. zostają naznaczeni szczególnym znamięm : przynależności do Chrystusa, uczestniczenie w Jego potrojnej władzy.:

- we władzy kapłańskiej upoważniającej wszystkich wiernych do uczestniczenia w Ofierze Eucharystycznej w sposób właściwy i czynny, do składania razem z kapłanem Niepokalanej Hostii, do składania s-amyh siebie w ofierze.

- we władzy proroczej Chrystusa, tzn. by w pełni stali się szermierzami wiary katolickiej.

- we władzy Królewskiej, bo chwała jaką dzisiaj cieszy się Chrystus, może stać się naszym udziałem, jeżeli naprawdę zrealizujemy nasze powołanie do Królestwa Kapłańskiego.

Obowiązkiem naszym - na który również kładzie nacisk Nowa Reguła - jest branie czynnego udziału w dziele zjednoczenia Kościoła czyli w dziele ekumenicznym przez nieskazitelne życie w duchu Ewangelii, oraz przez postawę pełną miłości i życzliwości.

Następnie zaraz podkreśla Reguła poczucie solidarności, wspólnoty Chrystusowej. Aby wypełnić w sposób zadawalający powyższe zadania, członkowie świeccy Zakonu św. Dominika, powinni czerpać duchowe siły w rozważania tajemnicy Jezusa Chrystusa czyli z kontemplacji, z rozważania tajemnicy Marii, Matki Boga, ze słuchaniem Pisma św. i czytania Pisma św., zwłaszcza Nowego Testamentu, przez czynny udział w odprawianiu Mszy św. i częste, możliwie codzienne przystępowanie do sakramentu Eucharystii, przez modlitwę liturgiczną czyli przez odmawianie godzin kanonicznych w łączności z całą rodziną dominikańską, przez ciągłe kontrolowanie siebie, przez ciągłe na-wracanie swego serca do Boga w duchu Ewangelii Chrystusowej, przez praktykowanie umartwiania i pokuty, przez pogłębianie swojej wiedzy teologicznej, przez Nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny zgodnie z tradycją zakonną, przez szczególne nabożeństwo do św. Katarzyny ze Sieny, Doktora Kościoła, przez odprawianie od czasu do czasu rekolekcji.

Wyżej wymienione praktyki pomagają napewno w stworzeniu takiej wspólnoty, w której panuje jeden duch Boży i ożywia serce jedna miłość.

Naszym wzorem i naszą patronką jest św. Katarzyna ze Sieny. Należy ona do tych świętych, których wielkość nie ginie wraz ze śmiercią czy kilkadziesiąt lat po śmierci. Była ona wielką indywidualnością.

A szczególnie bliską czynią ją nam takie momenty jak miłość do każdego : wielkich i małych, papieża i zwykłych chrześcijan, apostołstwo i usilne pragnienie, by wszyscy włączali się w nurt Kościoła. W jej życiu i w jej pismach centrum wszystkiego jest Chrystus i to Ukrzyżowany.

Św. Katarzyna była świętą napekniętą charyzmatem wiedzy Ducha Św., spełniała wobec Kościoła XIV wieku i wobec nas misję proroczą : obwieszczała wszystkim prawdziwą wolę Boga. Pomagała innym w pominięciu własnych potrzeb.

- Drogie Siostry - To są w zarysie podstawowe prawdy o naszym powołaniu do doskonalszego życia, nie dla siebie tylko, lecz dla całego Kościoła, dla całego świata. Na was liczy Kościół 1972 roku, żyjmy więc jego obecnymi potrzebami i problemami.

Wspierajmy siebie nawzajem, prosimy Ducha św., by oświecił to, co jest dla nas jeszcze niejasne w naszym powołaniu, by naprawiał to, co przez różnego rodzaju naleciałości zostało skrzywione, by ogrzał to, co w nas oziębło. Wspierajmy siebie wzajemnie modlitwą i z wielką ufnością w Moc Boga, kroczyć naprzód po tej wspaniałej, lecz trudnej drodze zakonnego życia. Niech zawsze przyświeca nam myśl, że jesteśmy bardzo potrzebni, że dzisiaj mamy rację bytu.

Trzeba pamiętać drogę do umocnienia wiary chrześcijańskiej, ponieważ stanunek Kościoła do świata, nie tylko jest skutkiem zstąpienia Chrystusa do świata, ale / O.JV/ przede wszystkim wyznaczone przez Chrystusa. Tak samo nasz kierunek pracy w świecie został wyznaczony przez Chrystusa.

Kościół zostaje posłany przez Chrystusa na świat. Spojrzenie Kościoła ogarnia nieskończony świat ludzkości. Kościół podnosi wszystkich, do wszystkich kieruje głos prawdy i sta się ośrodkiem nadziei. Wszystkim dąży i ofiaruje światło zbawienia, ponieważ Bóg chce, aby wszyscy ludzie poznali i uwierzyli w prawdę.

Aby argumentować nas w tym przekonaniu, że jesteśmy posłani do wszystkich - przypomnijmy w tym miejscu, że to Bóg chce, aby wszyscy poznali prawdę.

O drogach, jakimi winien kroczyć III Zakon
w wypełnianiu swej misji w obecnej dobie.

Niech to będzie nasze wspólna refleksja nad sprawą głoszenia dzisiejszemu światu Ewangelii. III Zakon świecki, będący m.i. zakonem o charakterze pokutnym, zadośćczyniającym Bogu za grzechy świata - uczestniczy w ważnej misji Zakonu : misji kaznodziejsko-misyjnej. Dlatego każdy z nas zostaje posłany w świat. Jaki więc ma zachodzić stosunek między nami, a światem, który mamy obowiązek przemieniać ?

Syn Boży został posłany na świat, aby go zbawić. Obecny Papież Paweł VI w jednym orędziu Wielkanocnym powiedział m.i., że zmartwychwstanie Chrystusa nie jest faktem, który dotyczy tylko pewnej grupy ludzi, ale dotyczy całej ludzkości. Począwszy od Chrystusa, rozdaga się ono na cały świat. Chrystus - nowy Adam, wprowadził w życie słabe, naturalne i nieśmiertelne zasady odrodzenia, oczyszczenia, nieśmiertelności : powołał do wspólnoty z Nim aż do uczestniczenia wraz z Nim, pod wpływem Ducha Świętego, w życiu samego nieskończonego Boga, którego zawsze dzięki Chrystusowi możemy nazywać naszym Ojcem. Trzeba więc - podkreśla dalej Ojciec Święty - wiele zastanawiać się nad powszechnym znaczeniem Zmartwychwstania Chrystusowego, gdyż znaczenie to nadaje sens ludzkiemu dramatu, niesie rozwiązanie problemu zła, daje początek nowej formie życia - formie chrześcijańskiej.

Trzeba zwrócić uwagę na znaczenie Zmartwychwstania Chrystusowego, ponieważ stosunek Kościoła do świata, nie tylko bierze swój początek ze stosunku Chrystusa do świata, ale zostaje wprost przez Chrystusa wyznaczony. Tak samo nasz kierunek pracy w świecie został wyznaczony przez Chrystusa.

Kościół zostaje posłany przez Chrystusa na świat. Spojrzenie Kościoła ogarnia niezmierzone obszary ludzkości. Kościół pozdrowia wszystkich, do wszystkich kieruje słowa prawdy i swą odezwę nadziei. Wszystkim życzy i ofiarowuje światło zbawienia, ponieważ Bóg chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.

Aby ugruntować nas w tym przeświadczeniu, że jesteśmy posłani do wszystkich - przypomnę w tym miejscu, to co Ojciec św. powie-

dział w czasie pielgrzymki do Ziemi świętej : " Nasze dzisiaj -
sze pozdrowienie nie zna granic : pokonuje wszelkie przeszkody
i pragnie osiągnąć wszystkich ludzi dobrej woli, nie wyłącza-
jąc ludzi, którzy w tej chwili nie żywią żadnej życzliwości dla
religii Chrystusowej, którzy starają się przeszkodzić w jej roz-
woju i zwalczają wierzących."

Oto jak szeroka i wspaniałomyślna winna być nasza misja,
zaświadczona słowami i postawą największego Apostoła dzisiejszych
czasów, Ojca św. Pawła VI.

Jednakże nasze poskannictwo w świecie, czy też nasz stosunek
do świata, do wszystkich ludzi, jest w sobie bardzo złożony.
Nasze poskannictwo ma ten sam cel, co poskannictwo Chrystusa, a
więc zbawienie świata, czyli jego oczyszczenie i odrodzenie.
Zakłada ono sprzeciw całego Kościoła i III Zakonu dominikańskie-
go, w stosunku do moralnego zła, które Kościół widzi, które sa-
mi dostrzegamy i od którego my sami nie jesteśmy wolni.

Aby jeszcze ściślej sprecyzować nasz stosunek do świata, do
ludzi w świecie, zastanówmy się, co Pismo św. ma na myśli mówiąc
o " świecie ".

Otóż samo Pismo św. mówi o świecie raz jako o dobrym dziele
Bożym, którego Bóg jest Panem, kiedy indziej zaś jako o miejscu
panowania szatana i jako przeciwieństwie do Bożego dobra.
Oba te znaczenia wiążą się jednak ze sobą. Świat bowiem to nie
tylko materialne i przestrzenne miejsce, na którym żyje człowiek
i które człowieka otacza, co sama ludzkość. To jej w pierwszym
rzędzie Panem jest Bóg i to ludzkość sprzeciwia się Bogu podda-
jąc się wpływowi szatana.

Kościół jako wspólnota wierzących, członkowie stowarzyszeń
świeckich w Kościele, żyją w takim właśnie świecie, wśród takiej
właśnie ludzkości. Lecz nie ma się utożsamiać z nią. Ma się wyróż-
nić z pośród niej. I to ma się wyróżnić świadomie, choć w wielo-
raki sposób jest z tym światem i z tą ludzkością związaną.
Dzieje Kościoła splatają się z historią ludzkości i do niej na-
leżą. Kościół czerpie z bogactw ludzkiej kultury, bo im częj
być nie może. Stąd też zależny jest Kościół, zależni jesteśmy i
my od ogólnego rozwoju kultury i podlega wraz z nią ciągłym prze-
mianom.

Wzajemnie też Kościół wpływa na kulturę ludzką i los całej ludzkości, niejako wszczepiając w nią ciągle słowo Boże i życie Boże, przesycając kulturę ludzką ewangeliczną prawdą o życiu ludzkim, o ostatecznych czyli eschatologicznych wymiarach życia człowieka, oraz głosząc ewangeliczne zasady moralne, przede wszystkim głosząc poczucie godności ludzkiej i miłości braterskiej.

Troską Kościoła i naszą wspólną winno być dążenie stałe i usilne, by w życiu chrześcijańskim, w życiu ludzi wierzących, wystrzegano się tego wszystkiego, co może je sprowadzić na błędną drogę, skazić lub przytłumić, oraz bronić przed zarazą błędu. Wymaga to głębszego rozumienia zasad ewangelicznych i ich odradzającego wpływu na całe życie ludzkie.

Życie nasze - ludzi ochrzczonego i włączonych w społeczność zakonną - jest w swym zasadniczym stylu odrębne od życia ludzi, wśród których żyjemy. Styl życia bardzo dzisiaj powszechny wśród ludzi charakteryzuje się obojętnością na wiarę i łaskę, oraz zmieszczeniem wynikającym z przekonania, że życia ludzkiego zmienić nie można na lepsze. Te zjawiska odnotowywała historia w różnych postaciach. Te zjawiska są obecne dla nas, gdyż my uważamy, że człowiek nie jest ani jednocześnie dobry, ani beznadziejnie pogrążony w beznadziejności, bezsilności i nędzy moralnej. Wiara chrześcijańska uczy, że człowiek jest słaby, ale jest równocześnie uleczalny. Potrzebuje zbawienia, może być zbawiony i zostaje zbawiony dzięki światłu i mocy Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Naszym największym poskannietwem wobec tego jest wnoszenie w sumienie ludzkie i utrwalać w nich prawd moralnych najwyższej wagi, prawd niosących zbawienie wszystkim. Możemy znaleźć wspólny język ze wszystkimi, którzy usiłują na serio zrozumieć siebie i świat.

Winniśmy poważnie traktować sprawy ludzkie. Bliskim nam powinno być wszystko co ludzkie, co głęboko wkorzenione jest w ludzką naturę, w ludzkie życie, w ludzkie serce.

Wszystkich nas przygniatają te same trudności, wszyscy potrzebujemy tej samej wspólnoty jedności.

Od nas wymaga się obecnie tego, by nie uciekać od tego, co przeżywa człowiek na świecie. Nam dzisiaj nie wolno uciekać od zła, jakie dzieje się dzisiaj na ziemi. Nam nie wolno zbyt oddzielać ponadświatowego zbawienia i spraw doczesnych. Nasza obecność w świecie powinna świat przemieniać na lepszy i doskonalszy. Moralne wartości, jakie wyznajemy, przede wszystkim sprawiedliwość i miłość braterska, przyczyniają się nie tylko do większej chwały Bożej, ale także do większej skuteczności doczesnego działania. Istotną tendencją ostatnich papieży jest odkrywanie i nadawanie religijnego wymiaru wszelkich spraw i wartości doczesnych. Nasza aktywność zakonna i dominikańska winna ukazywać ludziom wartość całego stworzenia i przeznaczenia go na chwałę Bożą.

Naszą misję w obecnej dobie ma charakter służebny, tak jak i Chrystus, przechodząc wszystkim dobrze czynił. Nie możemy odcinać się od ludzi z racji ich złaicyzowania, lecz winniśmy podchodzić do ludzi z uszanowaniem i miłością, starając się ich najpierw zrozumieć, a potem zaofiarować im posiadane przez nas wartości.

Nie jesteśmy posłani, by świat sądzić, lecz by świat zbawić. Mamy być w świecie nie na pierwszym miejscu, lecz mamy być w świecie dobrym ziarnem, fermentem, solą i światłością.

Nasze posłannictwo w świecie winno mieć za swój jedyny motyw miłość do ludzi, w żadnym zaś przypadku własną korzyść. Niech nam w końcu głęboko utkwia słowa Ojca św. : " jesteśmy posłani , by głosić prawdę, rozsiewać dary miłości, oddziaływać przykładem onót, nienego nie narzucać, nieść pokój, odrzucać fanatyzm, tolerować sprzeczności, skłaniać do szerokości poglądów ".

W tej mniej więcej formie starałam się przedstawić naszą dzisiejszą drogę pracy w świecie. Drogę tę dobrze odczytał obecny Papież, na tę drogę skierował Kościół i tą drogą pójdziemy my, wierni św. Dominikowi, św. Katarzynie, wierni wielkim postaciom Zakonu Dominikańskiego.

Rola świeckich w ocenie i rozwiązywaniu współczesnych problemów kościoła i świata.

Świat w którym żyjemy, ciągle się spieszy i zmienia. Charakteryzuje się znakami, które musi się odczytać, jeżeli się chce skutecznie przeciwdziałać istniejącemu złu.

O znakach czasu jest mowa w Ewangelii, powołuje się na nią niejednokrotnie Papież Jan XXIII.

O znakach czasu, mówi również Papież Paweł VI. Znakom czasu została poświęcona soborowa konstytucja duszpasterska o obecności kościoła w świecie współczesnym.

Sytuacja człowieka w świecie, który co chwila go wyprzedza jest trudna z racji powstałych problemów o charakterze społecznym i psychologicznym.

Przeludnienie miast powoduje bezrobocie, trudności organizacyjne i wychowawcze. W warunkach życia miejskiego, człowiek podlega prawom zmasowienia, obiektywnym koniecznościom technicznym, oraz anonimowości, która powoduje szczególnego rodzaju samotność w tłumie.

Technika uzależnia człowieka od siebie, podporządkowuje sobie jego dążenia i zmusza do nieustannego wysiłku. Miejski styl życia stworzył niezwykle trudną sytuację kobiecie, stawiając ją pomiędzy dyskryminacją, a fałszywie rozumianą emancypacją.

Sprawą pierwszorzędnej wagi, jest obrona właściwego powołania kobiety, poszanowanie równości i godności osobowej, oraz wypracowanie pełnego udziału we wszystkich dziedzinach życia.

Jeśli chodzi o klasę robotniczą, to szczególnie należy mieć na uwadze zagadnienie poszanowania współudziału i współodpowiedzialności za rozwój społeczny i gospodarczy.

W naszym zindustrializowanym świecie, pojawiła się nowa kategoria " ludzie biednych ", których prawo korzyści materialnej spycha na margines życia społecznego. Naszym zadaniem jest zapewnienie tym ludziom znowu odpowiedniego miejsca w społeczeństwie.

Jednym z nierozwiązanych dotąd problemów jest różnego rodzaju dyskryminacja : czy to z powodu pochodzenia, koloru skóry, kultury czy też religii. Pozostaje ona w sprzeczności z podstawową równością wszystkich ludzi zarówno w płaszczyźnie naturalnej, jak i nadprzyrodzonej. Skuteczną metodą przeciwdziałania wydaje się oddziaływanie wychowawcze na postawy ludzi w tej dziedzinie.

Do innej formy krzywdy społecznej należy nadużywanie środków masowego przekazu, które powinny służyć wyłącznie dobrem społecznemu.

Katolicy pracujący w sektorze społecznego przekazu, winni tak spełniać swoje zawodowe zobowiązania, aby dać poznać katolicki punkt widzenia na wszystkie problemy, które ściągają na siebie uwagę społeczeństwa. W ten sposób mogą uczestniczyć w misji chrześcijańskiej, względem świata.

Nasza przynależność do wspólnoty chrześcijańskiej nie powinna być motywem naszego oddzielenia się od innych ludzi - odwrotnie powinna skłaniać do tym życzliwszego z nimi współdziałania.

Problemem światowym jest eksplozja demograficzna i związana z nią zagadnienie planowania rodziny, które oprócz innych aspektów - posiada doniosłe znaczenie etyczne.

Z przytoczonych powyżej przykładów widać, że lista różnego rodzaju zagrożeń i krzywd społecznych, jakie niesie nasza cywilizacja, jest długa, pomimo że nie wymieniono wszystkich.

Do charakterystycznych znaków naszych czasów należy również apostolstwo świeckich. Jego zasięg i formy zmieniały się z biegiem czasu.

W starożytności chrześcijańskiej, świeccy odgrywali w Kościele doniosłą rolę. W czasach późniejszych znaczenie ich maleje i przechodzi w postawę bierną, aż do ostatnich czasów, w których powstało duże zapotrzebowanie wśród hierarchii i duchowieństwa na apostolstwo świeckich, oraz potrzeby ze strony świeckich przejścia na pozycje bardziej aktywne.

Odwrót od postawy biernej rozpoczął się za Piusa XI nazwanego papieżem Akcji Katolickiej. Pius XII stworzył właściwe postawy dla powszechnego apostolstwa świeckich w Kościele.

Papież Pius Jan XXIII kontynuując i rozwijając dzieło swoich poprzedników utworzył międzynarodową radę do koordynowania apostolstwa świeckich w skali ogólnoświatowej, oraz powołał do życia soborową komisję apostolstwa świeckich. Komisja ta przygotowała schemat o apostolstwie świeckich, ogłoszony jako Dekret na IV sesji.

Pełne apostolstwo - uczestnictwo człowieka ochrzczonego w zbawczym posłannictwie Chrystusa - realizuje się poprzez całokształt ludzkiego postępowania, które wszystkimi swoimi elementami ma świadczyć o dobru.

Poszczególne chrześcijanin jest apostołem na mocy wewnętrzne go nadprzyrodzonego faktu, który Chrystus nazwał nowym narodzeniem "z wody i Ducha św."

Przez swoją wspólnotę z Chrystusem oddziałuje w pewien sposób na środowisko w którym żyje i pracuje. I właśnie przykładem swego życia chrześcijanin może pociągnąć ku Chrystusowi osoby będące poza chrześcijaństwem, może okazać aktualne wartości Ewangelii dla życia jednostek.

Nie ma jednych, najlepszych rozwiązań rodzących się zagadnień. W działaniu trzeba poszukiwać ciągle nowych, coraz to doskonalszych i bardziej dostosowanych do obecnych warunków - form życia społecznego.

Chrześcijaнин musi pamiętać o tym, że istnieje ścisły związek między teoretycznymi założeniami podejmowanymi akcją, a sposobem realizacji zamierzonych celów.

Działanie swe winien oceniać w odniesieniu do transcendentnego celu, jakim jest BÓG.

/S. Krystyna /